



SKAŁA



Szósta Niedziela Wielkanocna

14 maja 2023

12(502)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



fotograf Krzysztof Kozerski

OTO SŁOWO PANA

Będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze, Ducha Prawdy, którego świat przyjęć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie.

(J 14, 16 – 17)

Przed Uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego, Jezus wiedząc, że w pewnym sensie opuści swoich uczniów, gdyż nie będzie już z nimi chodził, jak dotychczas, zapowiada, że nie zostawi ich i nas sierotami.

Doskonale pamiętamy o słowach naszego Mistrza o Jego nieustającej obecności: *Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata...* (Mt 28, 20), jednakże zapowiada swojemu Kościołowi stałą asystencję Kogoś niesamowicie potrzebnego – Ducha Prawdy, Ducha mocy, Ducha Świętego, który ma dopełnić wszelkiego uświęcenia.

Kościół od Zesłania Ducha Świętego nieustannie współpracuje z Jego mocą i łaską, wszystko, cokolwiek dzieje się w Kościele, dokonuje się „za sprawą Ducha Świętego”. Działa On w sakramentach i przez sakramenty, przychodzi z natchnieniami w różnych sytuacjach i darem mądrości

zawsze towarzyszy wspólnocie Ludu Bożego. Jezus zapowiadając prześladowania swoich uczniów daje im następujące wskazania: *Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was.* (Mt 10, 19 – 20).

W naszej parafialnej wspólnocie już trwają zaawansowane duchowe prace nad przygotowaniem do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Mała i skromna kapliczka stanie się Wieczernikiem, do którego z wielką mocą zstąpi Duch Święty, zapowiadany Pocieszyciel, Paraklet, Uświęciciel. Prosimy o Niego, wołamy i podobnie jak Apostołowie trwamy jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją – Matką Jezusa i z braćmi Jego. (Dz 1, 14).

Przybądź Duchu Święty, ześlij z nieba wzięty światła Twego strumień...

Przyjdź, Ojciec ubogich, przyjdź, Dawco łask drogich, przyjdź, Światłości sumień.

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 14 - 22 V 2023

14 maja 2023 - Szósta Niedziela Wielkanocna

(J 14, 15-21)

15 maja 2023

poniedziałek - dzień powszedni

(J 15, 26 – 16, 4a)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku. To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. Wyłączy was z synagogi. Ale nadto nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście, gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali, że Ja wam o nich powiedziałem».

16 maja 2023

wtorek - święto św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika

(J 17, 20-26)

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: «Ojcze Święty, nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, że Ty Mnie posłałeś i że Ty ich umiłowałeś, tak jak Mnie umiłowałeś. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem, i oni poznali, że Ty Mnie posłałeś. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich».

17 maja 2023

środa - dzień powszedni

(J 16, 12-15)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi».

18 maja 2023

czwartek - dzień powszedni

(J 16, 16-20)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie». Wówczas niektórzy z Jego uczniów mówili mię-

dzy sobą: «Cóż to znaczy, co nam mówi: „Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie”; oraz: „Idę do Ojca”?» Mówili więc: «Cóż znaczy ta chwila, o której mówi? Nie rozumiemy tego, co powiada». Jezus poznał, że chcieli Go pytać, i rzekł do nich: «Pytacie się jeden drugiego o to, że powiedziałem: „Chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie?” Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość».

19 maja 2023

piątek - wspomnienie bł. Elżbiety Róży Czackiej

(J 16, 20-23a)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość. Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu – z powodu radości, że się człowiek na świat narodził. Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać. W owym zaś dniu o nic nie będziecie Mnie pytać».

20 maja 2023

sobota - dzień powszedni

(J 16, 23b-28)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek prosilibyście Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiście w imię moje: proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu. W owym dniu będziecie prosić w imię moje, i nie mówię wam, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wy Mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że wyszedłem od Boga. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca».

21 maja - uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

(Mt 28, 16-20)

22 maja 2023

poniedziałek - wspomnienie św. Rity z Cascii, zakonnicy

(J 16, 29-33)

Uczniowie rzekli do Jezusa: «Oto teraz mówisz otwarcie i nie opowiadasz żadnej przypowieści. Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzeba, aby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś». Odpowiedział im Jezus: «Teraz wierzycie? Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie – każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną. To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mie-

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 23 - 27 V 2023

li. Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Ja zwyciężyłem świat».

23 maja 2023

wtorek - dzień powszedni

(J 17, 1-11a)

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: «Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie wpierw, zanim świat powstał. Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś. Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi. Wszystko bowiem moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą. Już nie jestem na świecie, ale oni są jeszcze na świecie, a Ja idę do Ciebie».

24 maja 2023

środa - wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych

(J 17, 11b-19)

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: «Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatrącenia, aby się wypełniło Pismo. Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie».

25 maja 2023

czwartek - dzień powszedni

(J 17, 20-26)

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus, podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: «Ojcze Święty, nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś. I także chwałą, którą mi

dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespólili w jedno, aby świat poznał, że Ty Mnie posłałeś i że Ty ich umiłowałeś, tak jak Mnie umiłowałeś. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem, i oni poznali, że Ty Mnie posłałeś. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich».

26 maja 2023

piątek - wspomnienie św. Filipa Nereusza, prezbitera

(J 21, 15-19)

Gdy Jezus ukazał się swoim uczniom i spożył z nimi śniadanie, rzekł do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje». I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?» Odpowiedział Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?» I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to, rzekł do niego: «Pójdź za Mną!».

27 maja 2023

sobota - dzień powszedni

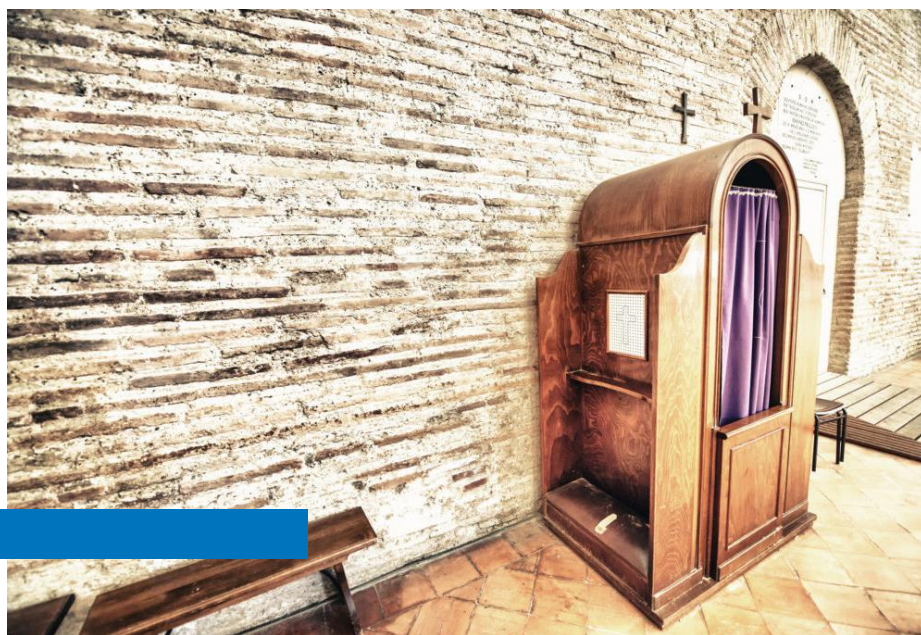
(J 21, 20-25)

Gdy Jezus zmartwychwstały ukazał się uczniom nad jeziorem Genezaret, Piotr, obróciwszy się, zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczty spoczywał na Jego piersi i powiedział: «Panie, któż jest ten, który Cię zdradzi?» Gdy więc go Piotr ujrzał, rzekł do Jezusa: «Panie, a co z tym będzie?» Odpowiedział mu Jezus: «Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego? Ty pójdź za Mną!» Rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: «Jeżeli Ja chcę, aby pozostał, aż przyjdę, to cóż tobie do tego?» Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach, i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe. Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, jakie trzeba by napisać.

TEMAT NUMERU

Pierwsza spowiedź

Zazwyczaj w maju dzieci przeżywają jedną z najpiękniejszych uroczystości religijnych w swoim życiu, czyli pierwszą Komunię Świętą. Poprzedza ją bezpośrednio Sakrament pokuty i pojednania. Przygotowując się do tych ważnych wydarzeń, dzieci szczególnie mocno przeżywają pierwszą spowiedź. Dlatego ważnym zadaniem rodziców jest nie tylko zadbanie o organizację uroczystości pierwszokomunijnej, ale również pomoc dzieciom w przygotowaniu do pierwszej spowiedzi.



Pomoc ze strony rodziców powinna polegać na towarzyszeniu dzieciom w realizowaniu pięciu warunków dobrej spowiedzi. Pomoc ta może być potrzebna nie tylko przy pierwszej spowiedzi, ale też przy kolejnych spowiedziach, dopóki dziecko nie stanie się samodzielne w ich spełnianiu.

Przy rachunku sumienia ważne jest, aby uświadomić dzieciom, co jest grzechem. Dla dzieci często nie jest oczywiste, że zrobiły coś złego, ani co dokładnie jest grzechem. Często nawet osoby dorosłe się mylą i twierdzą, że skoro są sprawcami czegoś złego, to znaczy, że zgrzeszyły. Tymczasem grzech popełniają jedynie ci, którzy świadomie i dobrowolnie naruszają przykazania. W ramach pomocy przy spełnieniu tego warunku warto przeczytać rachunek sumienia z książeczki razem z dzieckiem. Wskazane jest, aby wcześniej się z nim zapoznać i zaznaczyć sobie te grzechy, nad którymi dziecko powinno się zastanowić i je z nim omówić. Warto zacząć od zapewnienia dziecka, że nie musi wyjawiać swoich grzechów, wystarczy, że zapisze je sobie na kartce lub zapamięta. Dzieciom niełatwo przychodzi także określenie, co jest grzechem lekkim, a co ciężkim i tutaj też

przyda się pomoc rodziców. Dzieci często mają problem z odróżnieniem sytuacji, w której są obserwatorami czegoś złego, od tej, gdy same postępują źle. W związku z tym zdarza im się spowiadać z grzechów cudzych. Warto także dopytywać dziecko, czy rozumie, na czym polega dany grzech i jak może on wyglądać w praktyce. Można poprosić, żeby podało przykład grzesznego postępowania. Jeżeli nie potrafi tego zrobić, warto mu podsunąć samemu przykład, upewniając się, że go rozumie.

Przy żalu za grzechy dziecko powinno mieć świadomość, że swoimi grzechami obraziło Pana Boga. Dobrze jest wyjaśnić dziecku, że żal za grzechy nie oznacza, iż musi ono płakać z ich powodu, ale powinno wiedzieć, że za to, co złego uczyniło, trzeba Pana Boga przeprosić.

Przy mocnym postanowieniu poprawy warto mu podpowiedzieć, jak się poprawić, by nie popełniać tych samych grzechów. Można zaproponować, żeby wybrało sobie jeden z grzechów, zastanowiło się, co jest w stanie zrobić, by postępować dobrze w podobnej sytuacji, i na tym skupiło się do czasu kolejnej spowiedzi. Chodzi o to, by dziecko określiło, co chce w sobie zmienić, i żeby to postanowienie nabrało konkretnych kształtów.

Odnosnie do szczerej spowiedzi warto podpowiedzieć dziecku, że pomocna może być mu kartka. Stres nie sprzyja bowiem temu, by wszystkie swoje grzechy zapamiętać. Dziecko musi mieć jednak świadomość, że jeśli korzysta z kartki, to powinno później ją zniszczyć. Jeśli dziecko ma kłopoty z zapamiętaniem regułek, to można mu przypomnieć, aby miało ze sobą książeczkę i otworzyło ją na odpowiedniej stronie. Najważniejsze jest jednak, aby uzmysłowić dziecku, że spowiedź nie jest egzaminem i że może ono liczyć na pomoc i wsparcie księdza. Warto też zapytać dziecko o zadaną mu pokutę niedługo po odejściu od konfesjonału. W emocjach dzieci potrafią zapomnieć, jaką pokutę dostały i później nie wiedzą, co z tym zrobić.

Odnosnie do zadośćuczynienia, warto podpowiedzieć dziecku, że jeśli komuś w czymś zawiniło, to warto mu podpowiedzieć, jak może spróbować to naprawić. Przykładowo może zrobić dla tej osoby coś miłego, porozmawiać z nią czy też przeprosić. Rodzice również na własnym przykładzie mogą pokazać dziecku, jak wygląda zadośćuczynienie, jeśli po własnej spowiedzi przeproszą je za jakieś swoje zachowanie. Dzięki temu dziecko dowie się, że rodzice też popełniają błędy, potrafią się do tego przyznać i również potrzebują rozgrzeszenia. W ten sposób spowiedź może się stać także przestrzenią budowania więzi między rodzicami i dziećmi.

Znaczenie pierwszej spowiedzi dla rozwoju duchowego dzieci dostrzegał również papież Jan Paweł II. W książce „Wstańcie, chodźmy” pisał, iż jest szczególnie ważne, aby dobrze formować sumienia dzieci i młodzieży, a postawa godnego przyjmowania Eucharystii kształtuje się już od spowiedzi przed pierwszą Komunią Świętą.

Roman Łukasik

Jak tłumaczymy Barankom Eucharystię?

Grupa Baranków spotyka się średnio raz na miesiąc, najpierw na Eucharystii o 11:30, potem w salce. Każde spotkanie jest poświęcone innemu tematowi, przeważnie związanemu z rokiem liturgicznym. W lutym lub marcu spotkanie dotyczy rzeczywistości Mszy św.



Twórcy Baranków mieli na to następujący pomysł, pomagający wytłumaczyć dzieciom ten niełatwy temat:

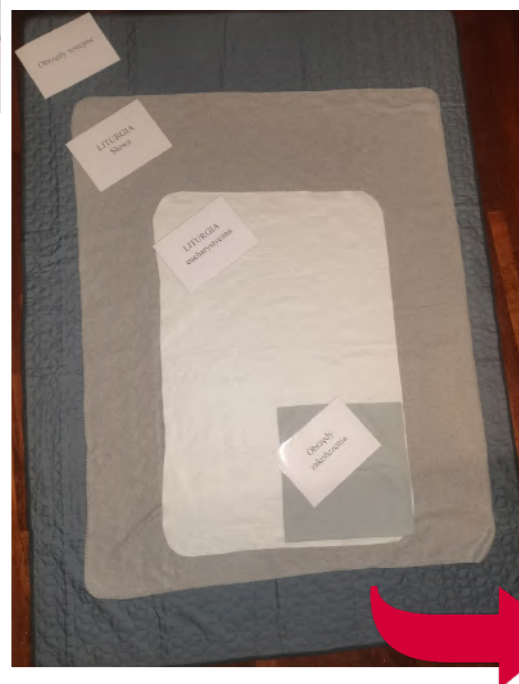
Gromadzimy się jak zwykle wszyscy – rodzice i dzieci – w kole na podłodze. Na środek kładzione jest zawiniątko z „kocy” przewiązane wstążkową kokardą. Na początek zapraszamy chętne dziecko do odwiązania kokardy i otwarcia poskładanego koca na lewo i prawo – zachęcamy do wyobrażenia sobie, że właśnie nacisnęliśmy klamkę i otwierają się drzwi, a my wchodzimy do środka świątyni. Zanim wejdziemy jest jeszcze symboliczny gest zdjęcie czapki z głowy.

Na rozłożony „koc” każde dziecko

kładzie przygotowany wcześniej niewielki kamień podpisany swoim imieniem, żeby miało poczucie, że „jest w środku” kościoła. Podczas „pobytu” na pierwszym największym „kocu” omawiamy obrzędy wstępne Mszy św. i kładziemy odpowiednie rekwizyty, by unaocznic, co i jak – zaczynając od procesji wejścia, ucałowania ołtarza, przez znak krzyża, pozdrowienie, akt pokuty, Głorię, modlitwy kapłana – kolekty. Zwracamy szczególną uwagę na słowa „Pan z wami”, które mają nam uzmysłowić, że Pan jest już pośród nas, w zgromadzeniu wiernych.

Następnie rozkładamy nieco mniejszy „koc” i przedstawiamy nań kamienie – zaczynamy omawianie kolejnej części Eucharystii, jaką jest Liturgia Słowa. Tłumaczymy przy kolejnym „Pan z wami”, że jesteśmy zapraszani przez Pana do coraz bliższego spotkania, tym razem w Słowie Bożym. Bóg nie tylko jest w swoim Ludzie, ale jeszcze chce indywidualnie do każdego mówić – tu wspominamy o czytaniach, Biblii – Starym i Nowym Testamencie, lekcjonarzu i ambonie, o kazaniu / homilii, o odpowiedzi na zasłyszane Słowo w postaci Credo i modlitwy wiernych.

Kolejny krok, który prowadzi nas do jeszcze bliższego spotkania z Bogiem, to krok w część o nazwie Liturgia Eucharystyczna, kiedy to akcja liturgiczna przenosi się z ambony na ołtarz, a „Pan z wami” wyraża się spotkaniem z Jezusem ukrytym pod Postacią Chleba i Wina. Otwieramy już trzeci, mniejszy „koc” i wszyscy przekładają na niego kamienie, wyrażające nasze jeszcze bliższe gromadzenie się przy Chrystusie. Zapoznajemy się lub porządkujemy sobie poszczególne mniejsze fragmenty, które kojarzymy z uczestniczenia, chociażby w niedzielnych Eucharystiach, a czasem nie pamiętamy, co po czym i dlaczego właśnie taka

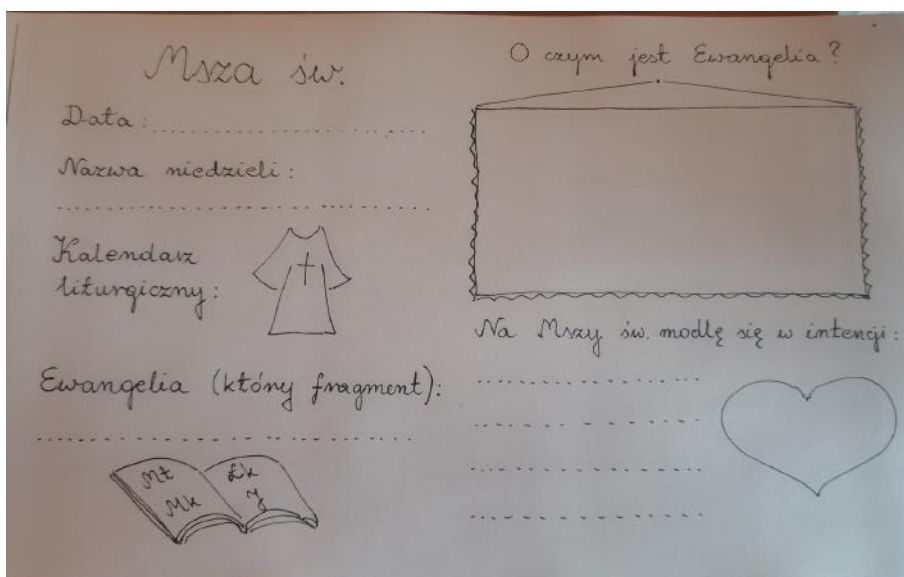
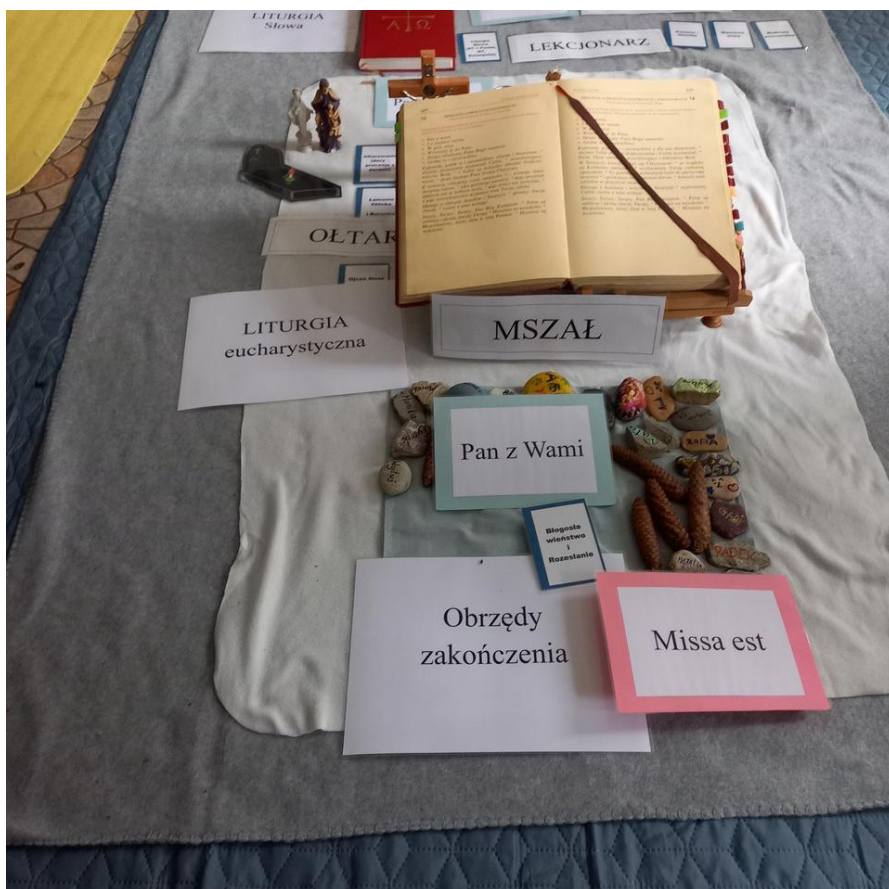
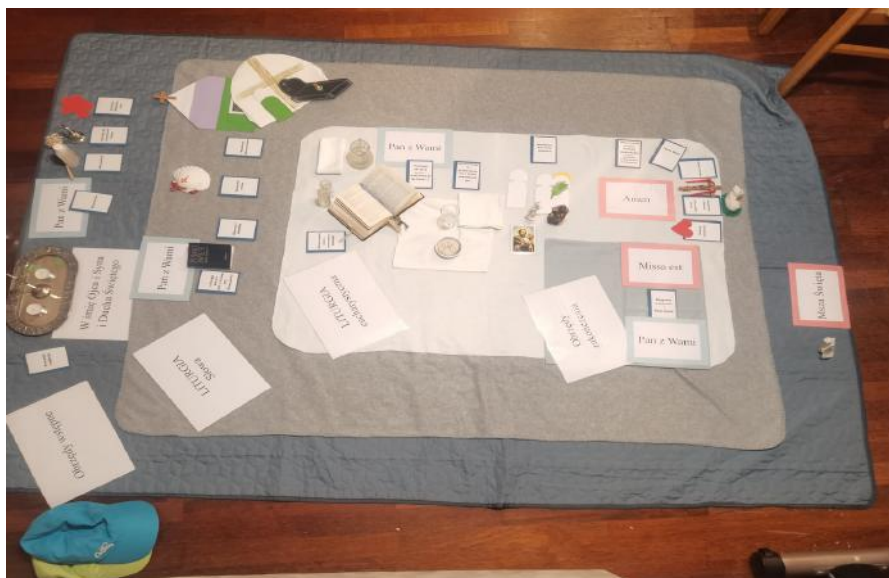


kolejność – procesja z darami i ich ofiarowanie, modlitwa eucharystyczna, w tym dziękczynienie Bogu za Jego działanie w konkretnych wydarzeniach zbawczych, zawierające się w prefacji, z hymnem Święty, Święty, Święty; następnie epikleza i konsekracja, modlitwy za Kościół pielgrzymujący, oczyszczający się, zawierające prośbę o dopuszczenie nas do udziału w radości z Kościołem triumfującym oraz kończąca tę część, wychwalająca Tróję Świętą, doksologia. Oczywiście dostosowujemy przekaz i nazewnictwo do Odbiorców, każdy bierze tyle, na ile jest gotowy. Zresztą chodzi nam o takie nakreślenie rzeczywistości, by przede wszystkim ukazać osobiste spotkanie kochającego Boga z każdym człowiekiem, więc także i „ze mną”. Potem opowiadamy sobie o obrzędach Komunii św. – Modlitwie Pańskiej, modlitwach o pokój, w tym ze znakiem pokoju, łamaniu Chleba i Baranku Boży, a także o spotkaniu z żywym i zmartwychwstałym Panem, do którego przyjęcia się szykujemy.

Na koniec rozkładamy najmniejszy „koc” przy omawianiu obrzędów zakończenia, a także zwracamy uwagę na ostatnie „Pan z wami”, które łączy się z posłaniem w życie, w codzienność, do ludzi, z którymi się spotykamy w naszych środowiskach. Mamy misję, zadanie nieść im Pana, słowem, ale i czynami miłości, dawać świadectwo osobistego, przemieniającego, pokrzepiającego, przebaczącego spotkania ze Zmartwychwstałym. Missa est.

Po omówieniu całości dzieci z pomocą rodziców robią swoje kieszonkowe książeczki - mszaliki, które mogą nosić ze sobą do kościoła i w ten sposób coraz bardziej orientować się, jaka jest kolejność poszczególnych części. Umożliwia to też większe skupienie, rozumienie i mamy nadzieję – pogłębienie wiary. Rozdajemy też szablony do wypełnienia w domu przed niedzielą Eucharystią, które pomagają Ją owocniej przeżywać.

Joanna



PREZENTACJA WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

Baranki w parafii św. Łukasza Ewangelisty

W bieżącym roku szkolnym na łamach Skąły prezentują się różne wspólnoty. Poniższy tekst, który zaczerpnęliśmy ze strony internetowej <https://mms.edu.pl/baranki/>, będzie przedstawiał – grupę Baranki.



Co to za grupa? Czego dotyczy?

„W grupie barankowej tworzymy przestrzeń, która pomaga rodzicom przygotować dzieci do przyjmowania Sakramentów Pojednania i Eucharystii.

Rodzice, niezależnie od stopnia swojego religijnego zaawansowania, są pierwszymi i najlepszymi nauczycielami oraz mistrzami w przekazywaniu wiary. Dzięki zaangażowaniu w przygotowania również oni zyskują przestrzeń do pogłębiania własnej wiary i umacniania więzi małżeńskiej.

Grupa może być najlepszym wsparciem na tej drodze. Obecnie w całej Polsce co roku działa 70 grup barankowych, w których uczestniczy kilkaset rodzin. Każdą grupę tworzą prowadzący, chętne rodziny wraz z dziećmi oraz kapłan.

Wspólnota BARANKÓW działa dzięki obecności kapłana i jego prowadzeniu. Otwarty i zaangażowany kapłan to bezcenny dar dla wspólnoty. Nawracający się rodzice swoją otwartością na Boga porywają własne dzieci. I o to przede wszystkim chodzi.

Koncentrujemy się na dobru. Co to znaczy? Wczytując się w przypowieść o talentach, pomagamy dzieciom i sobie odkrywać ukryte w nas piękno, talenty i dary. Stawiamy sobie i dzieciom pytanie, co ja z tym dobrem robię? I w takiej perspektywie przygotowujemy się sakramentu pojednania.”

Na stronie <https://mms.edu.pl/baranki/> można znaleźć więcej informacji o barankach i zapoznać się z programem przygotowań.

W naszej parafii pierwsza wspólnota barankowa wystartowała na jesieni 2020 r. Rok przygotowań nie był łatwy, doświadczaliśmy m.in. spotkań online. Uroczystości – Pierwszej Spowiedzi i I Komunii św. przeżywaliśmy w połowie czerwca 2021.

Kolejna grupa w roku szkolnym 2021/2022 kończyła swoje przygotowania w kwietniu. Sakramenty dzieci przyjmowały w piątek i sobotę, tuż przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego.

Ostatnia z dotychczasowych grup, trzecia z kolei, świętowała trzy tygodnie temu – w czwartek miał miejsce sakrament po-

kuty i pojednania, a w sobotę przed III niedzielą wielkanocną – I Komunia św.

Podsumowując, I Komunia Św. trzech grup barankowych przy parafii św. Łukasza odbyła się:

12.06.2021 r. – 8 dzieci z 7 rodzin (w tym 3 rodziny parafialne)

23.04.2022 r. – 10 dzieci z 6 rodzin (w tym 2 rodziny parafialne)

22.04.2023 r. – 13 dzieci z 12 rodzin (w tym 8 rodzin parafialnych)

Dziękujemy Bogu za ten dar barankowych wspólnot, dziękujemy za wszystkich prowadzących, za kapłanów, za uczestniczące rodziny – małżonków i dzieci. Zachęcamy małżeństwa, które już przeszły ze swoimi dziećmi roczne przygotowanie we wspólnocie, by spróbowały dzielić się swoim doświadczeniem z następnymi chętnymi i przygotowującymi się. W razie pytań zapraszamy do kontaktu: joanna.kw@wladar.waw.pl

Małgorzata i Joanna

Pierwsza Komunia święta w naszej parafii

fotograf Krzysztof Kozerski

W miniony piątek podczas sakramentu pokuty i pojednania oczyściliśmy serca i dusze 108 dzieci. Natomiast w sobotę 13 maja podczas dwóch uroczystych Mszy świętych o godz. 10.00 i 12.00 przyjęły one Pana Jezusa Eucharystycznego w pierwszej Komunii świętej. Obydwie Eucharystie sprawował ksiądz Proboszcz w asyście księży Gości. Tego dnia mieszkańcom stolicy patronowała Najświętsza Maryja Pana Łaskawa, której zostały powierzone pod Matczyną opiekę wszystkie dzieci wchodzące na drogę tej szczególnej współpracy z łaską Pana Jezusa.

Pragniemy życzyć wszystkim dzieciom pierwszokomunijnym, aby całym swoim sercem kochały Pana Jezusa i zawsze chętnie uczestniczyły w Eucharystii i spowiedzi świętej, aby wzrastały w wierze wspierane gorącą modlitwą i świadectwem życia swoich rodziców i chrzestnych.

ks. Konrad





KĄCIK BIBLIJNY

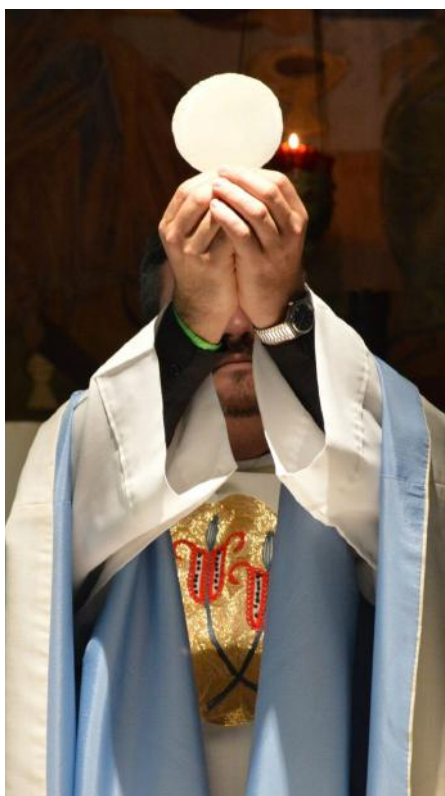
Eucharystia - źródło życia i pokarm człowieka

Często obchodzimy imieniny, urodziny, jubileusze. Czy wśród tych szczególnie ważnych dla nas dat pamiętamy o dniu naszej Pierwszej Komunii świętej, czy świętujemy rocznicę przyjęcia tego jednego z najważniejszych sakramentów, podczas którego Jezus ofiaruje siebie jako pokarm, karmi nas swoim ciałem i daje do picia swoją krew? Mówi do nas: *«Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje»* (Mt 26, 26), *«Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów»* (Mt 26, 27-28). Przyjmując Ciało i Krew Chrystusa pogłębiasz swoją więź z Nim, żyjesz z Nim w komunii, stajecie się jednością. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim (J 6, 56). W tym zjednoczeniu Jezus obdarza cię swoimi licznymi darami i swoją obecnością, czyni twoją duszę swoim domem, tabernakulum, w którym stale przebywa, tak jak obiecał: Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was (J 14, 18).

Eucharystia jest Bosko-ludzką komunią. Arcybiskup Edward Ozorowski wyjaśnia: w Nowym Testamencie „ciało Jezusa” posiada trzy odniesienia: do tego ciała, którym Syn Boży stał się w łonie Maryi Dziewicy (J 1, 14); do przeistoczonego chleba eucharystycznego (Łk 19, 19); do Kościoła, w którym wierni tak są zjednoczeni z Chrystusem, że tworzą z Nim jedno ciało (1 Kor 12, 27). Trzy te odniesienia można ułożyć w następującym porządku: Syn Boży stał się ciałem i daje je na pokarm ludziom, aby razem stanowili Jego ciało. Materia ciała jest tu przeniknięta duchem, a jego funkcja polega głównie na tym, aby z ludzi tworzyć żywy organizm. Jezusowe rozumienie ciała wykracza poza biologię i materię, chociaż ich nie odrzuca. W sposób szczególny odnosi się to do zmartwychwstania ciała. Święty Paweł uczy: „zasiewa się niszczone – powstaje zaś niezniszczalne; sieje się niechwalebne – powstaje chwalebne; sieje się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciała zmysłowe – powstaje ciało duchowe” (1 Kor 15,42-43). [...]

Odtąd Kościół żyje Eucharystią i z Eucharystii: „od dnia Zesłania Ducha Świętego, w którym Kościół, Lud Nowego Przymierza, rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ojczyźnie niebieskiej, Najświętszy Sakrament niejako wyznacza rytm jego dni, wypełniając je ufną nadzieją” (*Ecclesia de Eucharistia*, 1). Jest On najcenniejszym skarbem Kościoła, w Nim bowiem zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy” (DK, 5). [...] Miłość poprzedza Eucharystię, rodzi się i wzrasta w Eucharystii. Ci, którzy Jej nie przyjmują, stawiają tamę Boskiej miłości (Kazanie abp. Edwarda Ozorowskiego Metropolity Białostockiego wygłoszone w Sokółce z 2.10.2011).

Eucharystia to przecież Jezus Chrystus, żywy Bóg i Człowiek, najcenniejsze dobro. Ona jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi (*Ecclesia de Eucharistia*, 19). W sakramentalnym znaku Chleba i Wina Zbawiciel pozostaje z nami przez wszystkie dni,



aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20). Nieustannie kieruje do każdego z nas przez usta kapłana to samo zaproszenie: bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. Bierzcie i pijcie, to jest Krew moja. Z tego powodu każdy z nas, o ile jest w stanie łaski uświęcającej, powinien z tego daru korzystać codziennie i wzmacniać swoje siły duchowe pokarmem z nieba. Musimy nieustannie zgłębiać tajemnicę, misterium tej sakramentalnej ofiary miłości Jezusa do ludzi, do ciebie, do mnie... Na krzyżu, Chrystus umiłował swoich na świecie, do końca ich umiłował (J 13, 1) i złożył życie swoje w ofierze za nas grzeszników. Codziennie na ołtarzu podczas każdej Mszy świętej uobecnia się to paschalne misterium i my w nim uczestniczymy, doświadczamy cudu przeistoczenia nie tylko znaku chleba i wina, ale także nas samych.

W ostatnim tygodniu przeczytałam bardzo

poruszające mnie wewnętrznie rozważanie do fragmentu z Ewangelii św. Łukasza: *Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: «Panie, otwórz nam!»; lecz On wam odpowie: «Nie wiem, skąd jesteście». Wtedy zaczniecie mówić: «Przecież jadaliliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś». Lecz On rzecze: «Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości!»* (Łk 13, 25-27). Pragnę się nim z wami podzielić. Ojciec Remigiusz Reclaw SJ pisze: *Ta Ewangelia powinna być dla nas, wierzących, uderzeniem w nasz sposób myślenia. Czytamy w niej bowiem, że drzwi są zamknięte, a stojący na zewnątrz wołają: «Panie, przecież my Cię znamy! Jadaliliśmy z Tobą i pijaliśmy z Tobą! Na ulicach naszych nauczałeś i znamy Twoje słowa na pamięć, dosłownie! Możemy je cytować». Gdy tę sytuację odnoszę do siebie, pewnie bym jeszcze dodał: «Ile razy z Tobą jadłem, to nawet nie policzę! Ile było Mszy świętych w moim życiu, ile razy spożywałem Ciebie z ołtarza. Tak wiele razy, że ja już naprawdę dobrze Cię znam». [...] A jednak Pan Jezus mówi do osób przekonanych o swojej zażyłości z Nim: «Nie znam was»* (o. R. Reclaw SJ „Jezus uzdrawia dziś” cz. 2 s. 26).

Kochani, nikt z nas nie chce usłyszeć tych słów od Zbawiciela. Nie ustawajmy więc w naszym codziennym trudzie, aby coraz bardziej i coraz głębiej poznawać Jezusa, przebywać z Nim, każdego dnia, adorować Go i przyjmować w Najświętszym Sakramencie oraz modlić się.

Panie, stajemy przed Twoją miłością jako ludzie słabi.

Dotknij i uzdrow nasze serca.

Chcemy spotykać się z Tobą, poznawać Cię lepiej, kochać ponad wszystko!

Amen

Iwona

ŚWIADECTWO

Komunia święta

Co znaczy przyjmować Ją w sposób godny i pełen szacunku?

Na tak zadane pytanie serce moje krzyczy: **na kolanach i do ust, to twój Bóg, twój Stwórca!!!** Zawsze staram się przyjmować Ciało Pana Jezusa w takiej właśnie postawie.

Pamiętam początki pandemii, kiedy księży udzielali Komunii świętej wyłącznie na rękę. Był to dla mnie wyjątkowo trudny czas, ponieważ bardzo pragnęłam przyjmować Pana Jezusa do serca i jednocześnie wydawało mi się niegodnym brać Jego Ciało we własne „zwykłe”, bo nie konsekrowane ręce. Nie potrafiłam pogodzić się z tym, że w czasie tak trudnym, jak z wielokrotną zakaźnością chorobą zakaźną, zamiast otwierać na oścież kościoły, były one zamykane. W tym momencie posypią się zapewne setki argumentów wskazujących na brak roztropności, podstawowej wiedzy, zwykłej wyobraźni. Owszem po ludzku można tak rozumieć, bo przecież strach przed zakażeniem, bo przecież tyle osób przedwcześnie zmarło... ale gdzie wiara w prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa? Czy Bóg może zarażać ludzi? Chwała Panu, że ten paskudny czas już minął i żywię nadzieję, że nie wróci!

Katechizm Kościoła Katolickiego stanowi, że Komunia święta jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie (por. KKK 1405), a przystępowanie do Komunii świętej to przyjmowanie samego Chrystusa, który ofiarował się za nas (por. KKK 1382). Prawdę tę wyrażają słowa Chrystusa Pana: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 51).

Instrukcja Kongregacji ds. Kultu Bożego i dyscypliny Sakramentów Redemptionis Sacramentum z 25 marca 2004 r. zawiera następujące wskazania na temat sposobu udzielania wiernym Komunii świętej:

„Przy udzielaniu Komunii świętej należy pamiętać, że święci szafarze nie mogą odmówić sakramentów tym, którzy właściwie o nie proszą, są odpowiednio przygotowani i prawo nie zabrania im ich przyjmowania. Stąd każdy ochrzczony katolik, któremu prawo tego nie zabrania, powinien być dopuszczony do Komunii świętej. W związku z tym nie wolno odmawiać Komunii świętej nikomu z wiernych, tylko dlatego, że na przykład chce ją przyjąć na klęcząco lub na stojąco (nr 91). Chociaż każdy wierny zawsze ma prawo według swego uznania przyjąć Komunię świętą do ust, jeśli ktoś chce ją przyjąć na rękę, w regionach, gdzie Konferencja

Biskupów, za zgodą Stolicy Apostolskiej, na to zezwala, należy mu podać konsekrowaną hostię. Ze szczególną troską trzeba jednak czuwać, aby natychmiast na oczach szafarza ją spożył, aby nikt nie odszedł, niosąc w rękę postacie eucharystyczne. Jeśli mogłoby zaistnieć niebezpieczeństwo profanacji, nie należy udzielać wiernym Komunii świętej na rękę” (nr 92).

Konferencja Episkopatu Polski w swoim stanowisku z dnia 3 października 2020 r. stwierdza: „Nie można zarzucać profanowania Eucharystii osobom pragnącym z różnych powodów przyjąć z wiarą i czcią komunię św. do rąk, zwłaszcza w okresie pandemii (...) Przypominamy, że chociaż główną formą przyjmowania Komunii w Polsce jest Komunia do ust (Wskazania KEP z 2005 r. nr 40), to jednak nie oznacza to, że inne zatwierdzone przez Kościół formy miałyby być same z siebie niegodne, niewłaściwe, złe lub grzeszne (...). Dlatego ci, którzy z uzasadnionych powodów proszą o Komunię na rękę, zaraz po spożyciu Ciała Pańskiego powinni uważnie obejrzeć dłonie oraz zebrać i spożyć z czcią każdą widoczną okruszynę, która mogła oderwać się od Hostii».

A zatem oficjalnie obowiązują trzy formy przyjmowania Komunii świętej i każda z nich jest prawidłowa. Najistotniejsza u wiernego katolika jest świadomość, Kogo przyjmuje on w Komunii świętej. Wierny sam podejmuje decyzję.

Maria Simma (1915-2004), która prawie przez całe dorosłe życie miała kontakt z duszami czyśćcowymi, w książce „Uwolnijcie nas stąd! O duszach czyśćcowych z Marią Simmą rozmawia Nicky Eltz” tak wypowiada się na temat szafarzy Eucharystii: „Jeśli ktośkolwiek potrzebuje dowodów na to, że szafarze Eucharystii, w formie, w jakiej są promowani w dzisiejszych czasach, nie wpisują się w zamierzenia Boże, mogą przytoczyć następującą historię, która wydarzyła się nie tak dawno w tej okolicy.

Zmarła niedawno pewna kobieta, która rozdawała Komunię i inspirowała wiele innych kobiet, by czyniły podobnie. Znałam ją niedługo, ale dużo o niej słyszałam. Przed pochówkiem trumna została otwarta, aby rodzina i przyjaciele mogli się pożegnać. Potem, w ustalonym wcześniej czasie, trumnę zamknięto. Jednakże przed upływem godziny jakiś bliski krewny przybył z opóźnieniem

i uprosił kapłana, który sprawował obrzędy, aby ponownie otworzył trumnę na krótką chwilę, tak by ukochany krewny mógł ujrzyć zmarłą, jak inni mogli to zrobić przedtem. Kapłan się zgodził i w obecności jednego lub dwóch innych świadków uniósł wieko trumny i zaglądnął do środka. Ta mała grupa ujrzała coś, co nie było widoczne jeszcze chwilę wcześniej: ręce kobiety stały się czarne jak smoła. Dla mnie, jak i dla innych był to znak, który potwierdzał, że niekonsekrowane ręce nie mogą rozdawać Jezusa w Komunii. (...) Ponadto niedawno upubliczniono informację, że zwyczaj przyjmowania Komunii na rękę był przedmiotem czwartego ostrzeżenia danego siostrze, która widziała Matkę Boską w Akita, w Japonii. Gdy to usłyszałam, bardzo się ucieszyłam. (...) Sam wiesz z własnego doświadczenia, że tenże zwyczaj przyjmowania Komunii świętej na stojąco i na rękę jest źródłem wielkiego napięcia, niezgody, a nawet kłótni w rodzinie, na łonie wiernego katolickiego ludu. Teraz szczerze się nad tym zastanów! Czy napięcie i brak szacunku pochodzą od Boga, czy od Szatana? Tak, przyjmowanie Komunii Świętej na stojąco i na rękę jest sprawką Szatana i jest na to wiele dowodów! Ten, kto nie jest w stanie tego zobaczyć, jest zaślepiony.”

Nie jest moim celem wskazywanie, w jaki sposób należy przyjmować Komunię świętą. Magisterium Kościoła wypowiada się jednoznacznie. Zamiarem moim jest raczej zachęta do rozważenia w sercu, Kim dla mnie jest Jezus Eucharystyczny, jak bym zachował(a) się w sytuacji, gdyby Pan Jezus, już nie w konsekrowanej hostii, ale w swojej ludzkiej postaci, stanął dzisiaj przede mną? Prawdziwy, „z krwi i kości”, taki jaki ukazał się Apostołom w wieczniku po Zmartwychwstaniu? Jaka byłaby moja reakcja? Czyż nie byłoby naturalnym padnięcie nie na kolana, ale na twarz, w świadomości własnej grzeszności, małości i nicości? Czy ktokolwiek miałby odwagę stanąć przed Panem twarzą w twarz, jak przed zwykłym znajomym?

Iwona Choromańska

MOJA WIARA

Chusta z Oviedo

Sudarium z Manoppello

Dwa tygodnie temu opisywałam prawdopodobny „dowód rzeczowy” na zmartwychwstanie Jezusa. Całun Turyński. Niezwykle płótno, które mimo coraz bardziej szczegółowych badań i technik je umożliwiających, wymyka się racjonalnym ocenom, ponieważ stanowi absolutny fenomen na skalę światową. Oto dwa tysiące lat temu płótno to zostało napromieniowane siłą wielokrotnie przewyższającą dzisiejsze możliwości promieniotwórcze. Napromieniowanie pozostawiło ślad w postaci „negatywu” sylwetki mężczyzny, nad którego ciałem znęcano się w sposób niehumaniczny, co po ukrzyżowaniu doprowadziło go do śmierci.



To nie jedyny „dowód rzeczowy” w sprawie zmartwychwstania Jezusa. Są jeszcze dwa. Chusta z Oviedo i Sudarium z Manoppello. Chusta z Oviedo zatamowała krew płynącą z nosa, ust i ran na głowie martwego Jezusa Chrystusa. Na Sudarium z Manoppello (tzw. chuście napotnej, której w tamtych czasach używali rzymscy żołnierze do ocierania potu, a którą położono na twarzy Zmarłego Jezusa) ukazuje się nam naznaczone męką oblicze Zmartwychwstałego. Jego oczy są otwarte. Przeprowadzone badania DNA ze śladów na poplamionej chuście pozwalają też stwierdzić, że znajduje się tam jedynie DNA matki. Brak za to materiału genetycznego odziedziczonego po ojcu...

Najnowsze badania naukowe potwierdzają, że chusta z obfitymi śladami krwi, przechowywana w katedrze w Oviedo (północna Hiszpania), pochodzi z czasów Chrystusa, a charakterystyczne rozmieszczenie plam krwi, które na niej widnieją, wykazuje zadziwiającą identyczność z odbiciem twarzy na Całunie Turyńskim.

Chusta z Oviedo od IX wieku przechowywana jest w skarbcu katedry jako najcenniejsza relikwia. Według tradycji otarto nią twarz Jezusa zaraz po Jego śmierci i zdjęciu z krzyża, a kiedy ciało zostało owinięte w całun i złożone w grobie, chustę położono na Jego twarzy. Chusta z Oviedo to prostokątny kawałek lnianego płótna o wymiarach 855 na 525 mm. Stała się ona przedmiotem wieloletnich, bardzo precyzyjnych badań naukowych, począwszy od 1955 r. Ich wyniki wykazały istnienie charakterystycznych plam krwi i płynu surowiczego, które znajdują się również na twarzy Człowieka z Całunu Turyńskiego.

Na skutek strasznego cierpienia podczas kilkugodzinnej agonii na krzyżu w osierdzu Jezusa i w jamie opłucnej nagromadziła się duża ilość krwi. Po śmierci doszło do jej podziału na bezbarwne osocze i czerwone ciała. Dlatego z przebitego boku Zbawiciela wypłynęła „krew i woda” - jak pisze św. Jan (19, 34). Ta sama krew wypłynęła również z nosa i znajduje się zarówno na twarzy Człowieka z Całunu Turyńskiego, jak i na Chuście z

Oviedo. Stwierdzono, że jest to krew grupy AB, a więc taka sama, jak na Całunie Turyńskim.

Specjaliści z różnych dziedzin wiedzy po wieloletnich, szczegółowych badaniach Chusty z Oviedo zaprezentowali ich wyniki na międzynarodowym kongresie, który odbył się w Oviedo w dniach 29 - 31 października 1994 r. Naukowcy twierdzą, że przedmiotem ich badań był sudarium, czyli chusta, którą według żydowskiego zwyczaju ocierano twarz umierającego, a zaraz po jego śmierci kładziono na niej.

Lniana tkanina, z której zrobiona jest Chusta z Oviedo, pochodzi z I wieku i z tego samego warsztatu tkackiego, w którym powstało płótno Całunu Turyńskiego. Także badania pyłków kwiatowych znalezionych na tej relikwii, przeprowadzone przez najlepszego na świecie eksperta w tej dziedzinie, szwajcarskiego kryminologa Maksa Freia, stwierdzają, że to płótno pochodzi z Palestyny z czasów Chrystusa. Poza tym wyniki analizy plam krwi oraz odbicia twarzy



na Chuście wykazują, że okrywała ona twarz zmarłego mężczyzny, który miał brodę, wąsy oraz długie włosy. Zastosowanie zaś techniki polaryzacji obrazu wykazało, że 70 miejsc na czole oraz 50 na policzkach oblicza na Chuście pokrywa się z odbiciem twarzy na Całunie, a więc odbicia są podobne ze wszystkimi szczegółami. Ponadto udało się zmierzyć na Chuście odbicie długości nosa; okazało się, że jest identyczna z długością nosa Człowieka z Całunu.

Zgodnie ze zwyczajem żydowskim, przed złożeniem do grobu ciało Chrystusa zostało najpierw okryte przeszło czterometrowym całunem, a potem dokładnie obwiązane, aż do szyi. Natomiast na głowę Pana Jezusa została położona chusta potowa, której wcześniej użyto do otarcia Jego twarzy, zaraz po zdjęciu ciała z krzyża. Według zwyczajów żydow-

która otarła twarz Jezusowi w czasie Drogi Krzyżowej, powstała najprawdopodobniej w średniowieczu i była kolejną próbą wytłumaczenia powstania tego cudownego obrazu na płótnie. Na Chuście nie znaleziono żadnych śladów krwi, a ponadto nie istniała kobieta o imieniu Weronika. I tu teksty na temat obu relikwii zaczynają się trochę mieszać... W jednym pisze się, że w grobie znaleziono chustę z Oviedo, w innych, że Weroniki. Jest to o tyle ciekawe, że oba materiały były badane przez naukowców i wnioski z tych badań są podobne...

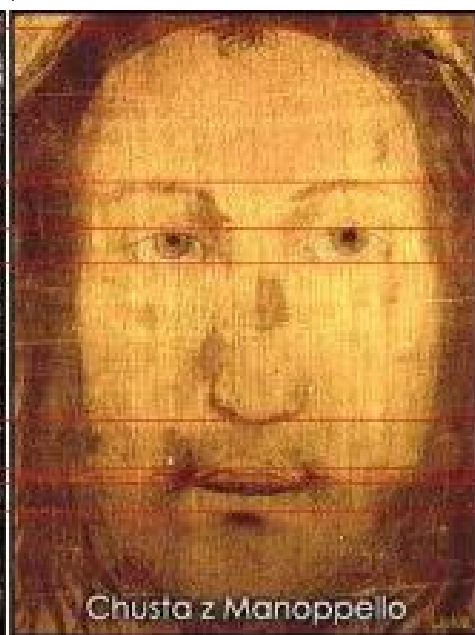
Kiedy mówimy o Chuście św. Weroniki, to trzeba pamiętać, że jest to jedynie określenie chusty z odbiciem twarzy Jezusa. Imię „Weronika” pochodzi bowiem od łacińsko-greckiej zbitki *vera eikon* - „prawdziwy obraz”.

Profesor Heinrich Pfeiffer z Uniwersytetu

zredagował historię cudownego obrazu oblicza Chrystusa z Manoppello. Ten manuskrypt przechowywany jest w archiwum prowincji kapucynów w Aquli.

Pierwsze zdjęcie Całunu Turyńskiego z roku 1898 r. wykazało, że można go porównać z negatywem fotograficznym. Sudarium z Manoppello natomiast przypomina slajd. Ale pamiętajmy, że to nie są zdjęcia. Na całunie ukazany jest martwy człowiek, na Sudarium natomiast przedstawiony jest żywy mężczyzna, naznaczony męką.

Wcześniej wspomniana trapistka Blandina Paschalis Schlömer, niemiecka farmaceutka i malarka ikon, odkryła zgodność rysów twarzy wizerunku na Sudarium i Całunie Turyńskim. Na podstawie punktów stycznych wykorzystywała technikę tzw. suprapozycji. Nakładając na siebie folie z obrazem twarzy z Ma-



skich bowiem wszystko, co miało jakikolwiek kontakt z krwią zmarłego, musiało być złożone razem ze zwłokami w grobie. Wyniki naukowych badań jednoznacznie zatem wskazują na autentyczność tradycji podającej, że Chusta z Oviedo jest rzeczywiście chustą potową (sudarium), która okrywała twarz Jezusa po Jego Śmierci.

Tymczasem Całun z Manoppello, zwany powszechnie chustą Weroniki, to o wiele mniejszy od Chusty kawałek płótna, o którym legenda mówi, że otarła nim twarz idącego i uginającego się pod ciężarem krzyża zmaltretowanego Jezusa święta Weronika. Także pochodzi z Jerozolimy. O nim także pisze się, że spoczął na twarzy martwego Jezusa w Jego grobie... Ale Ewangelie o tym nie wspominają. Jednak podobno utrwalenie wizerunku Twarzy dokonało się w Jezusowym grobie w momencie Jego Zmartwychwstania. Jak było? Czy chusty były dwie, ale różnej wielkości? Użyte w różnych momentach Jego męki? Zapewne wiele jeszcze trzeba wyjaśnić.

Natomiast legenda mówiąca o Weronice,

Gregoriańskiego przez wiele lat badał całą sprawę związaną z Chustą Weroniki z punktu widzenia historii sztuki i w oparciu o najstarsze źródła chrześcijaństwa. Badania te wykazały, że obraz z Manoppello jest pierwowzorem dla wszystkich obrazów przedstawiających twarz Chrystusa. Do tych poszukiwań skłoniły profesora odkrycia siostry Blandiny Paschalis Schlömer, niemieckiej trapistki i malarki ikon, która po wieloletnich skrupulatnych badaniach udowodniła, że twarz z Całunu z Manoppello idealnie się pokrywa z odbiciem twarzy na Całunie Turyńskim.

Na Całunie Turyńskim zostało utrwalone odbicie, które jest obrazem negatywowym Zmarłego, a na Chuście - pozytywem Jego wizerunku. Gdy nałoży się Oblicze z Całunu Turyńskiego na Oblicze z Manoppello, widać całkowitą zgodność. Jest to ta sama twarz i można przypuszczać, że wizerunki na Całunie i na Chuście powstały w momencie Zmartwychwstania Chrystusa. Są to jedyne na świecie obrazy twarzy Chrystusa, których nie namalowała ludzka ręka, tak zwane acheiropietos. W 1645 r. kapucyn Donato da Bomba

noppello oraz twarzy z Całunu Turyńskiego dzięki ich zgodności dowiodła, że nałożone na siebie obrazy przedstawiają tę samą osobę. Później zastosowała tę technikę z takim samym skutkiem do Chusty z Oviedo.

Jakże często niewierzący, wątpiący, poszukujący, ale niewytrwali poddają w wątpliwość boskość Jezusa. Część z nich wątpi nawet w Jego istnienie.

Tak łatwo jest powiedzieć: nieprawda. To niemożliwe.

A więc sprawdź. Udowodnij swoją rację. Relikwie z Turynu, Oviedo, Manoppello badane po wielokroć i na różne, coraz mądrzejsze sposoby wciąż potwierdzają wcześniejsze przypuszczenia. Ale tego bez Boga nie zrozumiesz.

Joanna

Informacje o Relikwiach zaczerpnięto ze stron: manoppello.eu, adonai.pl, sudarium-christi.com

Z ŻYCIA PARAFII

Majówka Niebiańskich Nutek Św. Łukasza

Nasza scholka dziecięca kolejny już rok podejmuje regularną posługę w czasie niedzielnej Eucharystii. Im dłużej razem śpiewamy, tym bardziej chcemy robić to coraz lepiej. Z tego pragnienia zrodził się pomysł, żeby zorganizować dla dzieci warsztaty wokalne i pomysł ten właśnie w pierwszych dniach maja udało nam się zrealizować.



Nasza scholka dziecięca kolejny już rok podejmuje regularną posługę w czasie niedzielnej Eucharystii. Im dłużej razem śpiewamy, tym bardziej chcemy robić to coraz lepiej. Z tego pragnienia zrodził się pomysł, żeby zorganizować dla dzieci warsztaty wokalne i pomysł ten właśnie w pierwszych dniach maja udało nam się zrealizować.

Pojechaliśmy do Milanówka, gdzie gościły nas siostry ze zgromadzenia Sług Jezusa. Przyjęły nas z ogromną życzliwością, która pokazywała, że rzeczywiście odnoszą się do ludzi tak, jak chcą służyć Panu Jezusowi i od Niego tej służby się uczą.

Pierwszym celem naszego wyjazdu było ćwiczenie naszych umiejętności wokalnych. Dlatego właśnie zaprosiliśmy p.

Kasię, która jest profesjonalną dyrygentką, aby poprowadziła dla nas zajęcia ze śpiewu. Warsztaty z nią, to był czas wielu ćwiczeń, odkrywania nowych sposobów śpiewania, zwracania uwagi na szczegóły, o których do tej pory nawet nie słyszeliśmy, oraz nauka nowych pieśni. Była to dla nas ciężka praca, ale po powrocie cały czas przypominamy sobie z wdzięcznością, czego się nauczyliśmy.

Majówka kojarzy nam się z soczystą zielenią. My również w czasie naszego wyjazdu dużo przebywaliśmy w otoczeniu takiej zieleni. Przede wszystkim wokół domu sióstr był piękny, duży ogród, w którym bawiliśmy się, biegaliśmy, a nawet rozpaliliśmy ognisko. Wychodziliśmy też poza teren naszego ośrodka. Raz poszliśmy na długi spacer przez las.

Ogromną frajdę sprawiły nam wtedy trzy kolejne pociągi, które widząc nas blisko torów zatrąbiły nam na powitanie.

Jednego dnia przyjechał do nas również ks. Jacek. Bardzo ważnym doświadczeniem było przeżycie Eucharystii, którą celebrował tylko dla naszej małej grupki. Modliliśmy się z zaangażowaniem, stojąc blisko ołtarza i podejmując wszystkie potrzebne posługi - czytania, śpiewu, modlitwy wiernych. Pamiętaliśmy w modlitwie nie tylko o naszej scholi, ale też o naszych rodzinach i parafii. A później ks. Jacek zabrał nas na wycieczkę do Podkowy Leśnej, żeby pokazać nam piękny ogród wokół kościoła, w którym mieszkają pawie i bardzo kolorowe papugi. Zaprosił nas też na lody - to były najlepsze lody tego wyjazdu.



Wieczorami śpiewaliśmy majowe. Dobrze nam było razem modlić się do Matki Bożej w przytulnej kaplicy, będąc blisko tabernakulum. Nasze śpiewy bardzo podobały się siostronom, dlatego niektóre z nich dołączyły do naszej modlitwy.

Przez cały czas byliśmy razem, troszcząc się o to, żeby każdy czuł się dobrze w naszej wspólnoty. Nikt się nie nudził ani przez chwilę. Śpiewaliśmy dużo i na różne sposoby, ale też tańczyliśmy, graliśmy w różne gry, robiliśmy przedstawienia. Nie da się wszystkiego wymienić, ani wyobrazić sobie na podstawie tej relacji, jak piękny czas dał nam Pan Bóg. Można natomiast dołączyć do nas następnym razem - o ile chce się śpiewać w Niebiańskich Nutkach św. Łukasza.

Anna Kowalska
Tomasz Czerwonka



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

św. Magdalena z Canossy

Urodziła się w Weronie 1 marca 1774 roku. Była drugim z pięciorga dzieci markiza Oktawiusza z Canossy oraz markizy Marii Teresy Szluh. Jej ojciec był potomkiem szacownego rodu. Matka była damą dworu cesarzowej austriackiej Marii Teresy. Austria była jednym z beneficjentów I rozbioru Rzeczypospolitej w 1772 r.



Mała Magdalena była ulubienicą ojca, który poświęcał jej dużo czasu. Zmarł niespodziewanie, gdy miała pięć lat. Jej matka wyszła ponownie za mąż, jednocześnie opuszczając cesarski dwór. Opiekę nad dziewczynką i jej rodzeństwem (Laurą, Bonifacym, Rosą i Eleonorą) przejął ich dziadek Hieronim. Dzieci utrzymywały z matką jedynie kontakt listowy. Magdalena jako dziecko często chorowała m.in. zachorowała na ospę, która oszpeciła jej twarz. Prawdopodobnie wtedy zakiełkowała w niej myśl, aby służyć Bogu. Powiedziała do swego wujka: „Oblubieniec, którego wybrałam, nie będzie przejmował się moją twarzą. Nikt nie musi mnie podziwiać, gdyż postanowiłam wstąpić do zakonu”.

Jako siedemnastolatka była inteligentną i zamożną młodą kobietą. Za radą spowiednika, podczas przygotowań do ślubu siostry, odbyła nowicjat w klasztorze karmelitanek św. Teresy. Wróciła jednak do domu, bo nie

chciała spędzić życia w zamknięciu bez możliwości pomagania ludziom. Przez kolejne lata, prowadząc dom w Canossie, modliła się, aby właściwie rozeznąć swoje powołanie. Jej religijność wywierała olbrzymie wrażenie na otoczeniu. Był to czas największych sukcesów Napoleona I Bonaparte, który podczas jednej z kampanii przybył na zamek w Canossie. Magdalena zrobiła na nim wielkie wrażenie. Gdy potknęła się w jego obecności i jeden z oficerów chciał jej pomóc, cesarz miał zawołać: „Zostaw ją! Nie waż się jej dotknąć, to anioł!”

Gdy jej rodzeństwo założyło już rodziny, Magdalena miała widzenie w katedrze św. Marka w Wenecji. Zajmując się pewnym głuchoniemym chłopcem pojęła, że wszystkie dzieci są ulubieńcami Boga. Zapragnęła zajmować się chorymi i potrzebującymi. Chciała pomagać ubogim młodym kobietom w zdobyciu wykształcenia i godnej pracy. Prosiła w modlitwie: „Dobry Boże, jeśli to zgodne z Twoją wolą, pozwól mi szkolić te dziewczęta tak, by zostały nauczycielkami, żeby wszyscy, bez względu na rangę i klasę, mogli zdobyć wykształcenie”. Pierwszą szkołę zorganizowała w 1803 r. Poprosiła również Napoleona o podarowanie jej opuszczonego klasztoru augustianów w pobliżu San Zeno, w którym zorganizowała kolejną szkołę. Wraz z podobnie czującymi młodymi kobietami otwierała kolejne szkoły m.in. w Wenecji, Mediolanie, Bergamo i Trydencie. Z czasem powstało zgromadzenie sióstr kanosjańek. W 1819 r. zgromadzenie uzyskało aprobatę kościelną, a papież Leon XII zatwierdził Regułę Córek Miłości 23 grudnia 1828 r. W swoim dzienniku zapisała: „Miłość jest rozprzestrzeniającym się ogniem, który dąży do ogarnięcia całego świata”.

W 1822 r. w domu w Bergamo Magdalena zapoczątkowała pierwsze seminarium dla nauczycielek wiejskich, ale tylko dla tych dziewcząt, które pochodziły ze wsi i na niej pozostawały. W 1831 roku doprowadziła do formalnego zatwierdzenia nowego założonego przez siebie Zgromadzenia Synów Miłosierdzia, którzy pracowali wśród ubogich chłopców.

Pod koniec życia zmagala się z atakami astmy, na którą wówczas nie było skutecznego lekarstwa. Wiele nocy w czasie ostatnich miesięcy spędziła siedząc na krześle, aby znieść kolejne zaostrzenie choroby. Zmarła 10 kwietnia 1835 r. w Weronie. Jej ciało było tak wykrzywione bólem, że matka przełożona obawiała się, czy uda się je ułożyć w trumnie. Zakonnica modliła się: „Markizo, przez całe swoje życie słynęłaś z posłuszeństwa. Bądź taka też po śmierci - wyprostuj się! I, proszę, daruj sobie ten okropny odór”. Kiedy wróciła po jakimś czasie ciało zmarłej było na tyle wyprostowane, że udało się zabić wieko trumny, a uciążliwa woń zniknęła.

Ciało Magdaleny złożono w kościele pod wezwaniem św. Józefa w Weronie. Do grona błogosławionych wprowadził ją papież Pius XII w dniu 7 grudnia 1941 r., mówiąc o niej: „pokora w miłosierdziu, miłosierdzie w pokorze”. Jej kanonizacji w dniu 2 października 1988 roku w Rzymie dokonał św. Jan Paweł II.

Joanna Matkowska

Źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/05-08b.php3>

KĄCIK SPORTOWY

Polacy wracają do światowej elity hokeja



Ogromny sukces polskiej reprezentacji w hokeju na lodzie! Biało-Czerwoni wygrali z Rumunią 6:2 na koniec mistrzostw świata dywizji IA i zapewnili sobie awans do światowej elity, czyli szesnastu najlepszych drużyn globu.

Nasi rodacy dzięki zwycięstwom nad Litwą 7:0, Włochami 4:2 i Koreą Południową 7:0, oraz po minimalnej porażce w dogrywce z Wielką Brytanią (4:5), stanęli przed olbrzymią szansą, aby po 21 latach wrócić do hokejowej elity. Warunkiem było jednak zrobienie ostatniego kroku, czyli pokonanie w ostatnim spotkaniu niżej notowanych Rumunów. Niestety, jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem

meczu Polaków dopadły problemy — podczas porannej rozgrzewki urazu doznała ostoja polskiej defensywy, bramkarz John Murray. Między słupkami zastąpił go Maciej Miarka, który dopiero szósty raz w karierze założył reprezentacyjną koszulkę. Trudno powiedzieć, czy miało to wpływ na nieudany początek Biało-Czerwonych, ale faktem jest, że w grze naszej drużyny brakowało dynamiki, a dodatkowo na posterunku znakomicie spisywał się bramkarz Rumunów. W 10. minucie wynik sensacyjnie otworzyli właśnie nasi rywale. Weteran Pavlo Borysenko posłał krążek do Balazsa Petera, który z bliskiej odległości pokonał Miarkę.

Rumunom udało się utrzymać korzystny rezultat do końca pierwszej części spotkania. Polacy, choć mieli dużą przewagę, nie potrafili udokumentować jej trafieniem do siatki. Przełamanie przyszło dopiero na początku drugiej tercji. Hugo Gecse faulował, za co otrzymał dwie minuty kary, a Biało-Czerwoni pokazali, że w grze w przewadze nie mają sobie równych i do wyrównania, po dużym zamieszaniu, doprowadził Grzegorz Pasiut.

Powrót do meczu uskrzydlił faworytów i w 29. minucie mogli cieszyć się z prowadzenia, gdy do bramki krążek skierował Bartłomiej Jeziorski. Jeszcze przed przerwą Bartosz Fraszek i Adam Łyszczarczyk wprowadzili natomiast w szeregi naszej reprezentacji całkowity spokój, podwyższając wynik najpierw na 3:1, a następnie na 4:1. Później Polacy spokojnie kontrolowali przewagę i bronili korzystnego wyniku, a Rumuni nie mieli wystarczająco dużo umiejętności, aby zagrozić bramce Miarki. Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 6:2, który dał Polakom wymarzony powrót do hokejowej elity po ponad dwóch dekadach. Historyczny awans skomentował trener polskiej reprezentacji Robert Kalaber:

- Chciałbym podziękować chłopakom za poświęcenie, walkę, zostawili na lodzie dużo zdrowia i serca. Zrobiliśmy to, co trzeba. Ogromny wkład w nasz sukces wnieśli członkowie sztabu. To był czas całego naszego teamu. Każdy dołożył swoją cegiełkę. Jestem szczęśliwy.

Raków Częstochowa piłkarskim Mistrzem Polski



Drużyna Marka Papszuna miała szansę na przypieczętowanie pierwszego historycznego tytułu znacznie wcześniej, ale w ostatnim czasie nie wykorzystywała swoich szans. Tak było i tym razem. Nowy mistrz poniósł porażkę z Koroną Kielce (0:1) Częstochowa, ale z „pomocą” przyszła druga w tabeli Legia Warszawa, która musiała uznać wyższość Pogoni w Szczecinie (1:2), tracąc tym samym definitywnie szansę na mistrzostwo.

Świetna postawa częstochowian w ciągu całego sezonu sprawiła, że mogą cieszyć

się z triumfu na trzy kolejki przed końcem sezonu. 22 zwycięstwa, pięć remisów i dopiero czwarta porażka, która przydarzyła się w niedzielę, sprawiły, że w klubie mogą mówić o ogromnym sukcesie i wykonaniu zadania. Ten sezon jest dla Rakowa wyjątkowy, zaczął się od skromnego zwycięstwa z Wartą Poznań 1:0. Punkty dokładał jednak konsekwentnie. Po trzy «oczka» zainkasował po meczach z Piastem Gliwice i Stalą Mielec. Potknął się dopiero w sierpniu w Zabrzu. Później przegrywał już tylko z Cracovią, Legią Warszawa i Koroną. Kibice nie zapomną drużynie efektownego zwycięstwa z 5 listopada 2022 r. Przed mundialem „Medaliki” rozprawiły się z Wisłą Płock, strzelając aż siedem goli i tracąc tylko jednego. Piękne chwile dotyczyły nie tylko Ekstraklasy. Dobre mecze Raków grał także w Fortuna Pucharze Polski i eliminacjach Ligi Konferencji Europy, ale koniec końców zostawał po nich z niczym. W finale na PGE Narodowym

po rzutach karnych górą w Pucharze Polski była Legia Warszawa, a w czwartej rundzie eliminacji europejskich pucharów Raków musiał uznać wyższość Slavii Praga. Zdobyć tytułu na gorąco skomentował trener Marek Papszun:

- Spodziewałem się tego, ale jeszcze do mnie nie dotarło, co zrobiliśmy. Emocje gdzieś są, ale to jest tak wielka rzecz, że ciężko mi to teraz wyrazić słowami i w to się wczuć. Łza w oku się zakręciła, ale świętowanie dopiero przed nami.

Teraz przed nowym Mistrzem Polski, kolejna batalia o europejskie puchary, ale już pod wodzą nowego trenera - dotychczasowego asystenta trenera Papszuna, który po 7 bardzo dobrych latach dla częstochowskiej drużyny, odchodzi z klubu.

Bartosz

MAMY POLECAJĄ



Lwowskie mielone kotlety

Do zmielonego mięsa dodać namoczoną w wodzie i odcisniętą bułkę, jajko, starty na dużych oczkach tarki ser, zrumienioną na maśle, drobno pokrojoną cebulę oraz sól i pieprz do smaku. Wymieszać i wyrobić dokładnie składniki. Z powstałej kleistej masy uformować 11 okrągłych kotletów. Uformowane kotlety obtoczyć w tartej bułce. Smażyć na rozgrzonym oleju, na średnim ogniu do ładnego zarumienienia z obu stron. Następnie przełożyć kotlety do garnuszka z masłem klarowanym i na najniższym ogniu poddusić kotlety około 20 minut. Podawać np. z ugotowanymi, młodymi ziemniakami i mizerią.

Składniki:

- 1/2 kg mięsa mielonego z drobiu, np. udziec indycy,
- 1 jajko,
- 1 mała pszenna bułka,
- 150 g dowolnego żółtego sera,
- 1 średnia cebula,
- sól, pieprz,
- tarta bułka,
- masło,
- olej

Bartoszowa

„*Duch Święty jest tym, który porusza Kościół, jest tym, który działa w Kościele, w naszych sercach, jest tym, który czyni każdego chrześcijanina wyjątkową osobą, ale z tych różnych ludzi czyni jedność. Jest tym, który pobudza, by iść naprzód, otwiera drzwi na oścież i posyła, aby dawać świadectwo o Jezusie.* (papież Franciszek)



INTENCJE MSZALNE

15 - 28 maja 2023 r.

15. 05 – poniedziałek:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 15 greg.
 7.00: śp. Stanisław Włazeł – 15 greg.
 7.30: dziękczynna za otrzymane łaski i opiekę z prośbą o błog. Boże, zdrowie, wszelkie dalsze łaski oraz o pomoc Matki Bożej dla Zofii w dniu imienin
 7.30: śp. Zofia Boniecka w dniu imienin
 7.30: śp. Kazimiera i Adam Kulasa – 2 r.śm.
 18.00: za zmarłych polecanych w parafialnych wypominkach

16. 05 – wtorek (uroczystość św. Andrzeja Boboli):

7.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i zdrowie dla Aleksandry Sawickiej w 25 rocznicę urodzin
 7.00: śp. Stanisław Włazeł – 16 greg.
 7.30: śp. Apolonia Grodzka – 27 r.śm. i Mieczysław Żach – 10 r.śm.
 7.30: śp. Magdalena Tarasiuk – 16 greg.
 18.00: śp. Zofia Drab z okazji imienin

17. 05 – środa:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 17 greg.
 7.00: śp. Stanisław Włazeł – 17 greg.
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące
 18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

18. 05 – czwartek:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 18 greg.
 7.00: śp. Stanisław Włazeł – 18 greg.
 7.30: dziękczynna w 88 rocznicę urodzin Alfreda z prośbą o błog. Boże, zdrowie i wszelkie potrzebne łaski dla Jubilata i jego rodziny
 7.30: o łaskę nawrócenia i powrotu do Boga dla Agaty
 18.00: śp. Zofia i c.r. Jagiełłowicz, Zofia Żak i c.r. Rafałowiczów

19. 05 – piątek (wspomnienie bł. Elżbiety Róży Czackiej):

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 19 greg.
 7.00: śp. Stanisław Włazeł – 19 greg.
 7.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Joanny z okazji urodzin
 18.00: o błog. Boże i opiekę Matki Bożej dla Aleksa w 17 rocznicę urodzin

1 dzień nowenny do Ducha Świętego

20. 05 – sobota:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 20 greg.
 7.00: śp. Stanisław Włazeł – 20 greg.
 7.30: śp. Andrzej Łojek – 1 r.śm.
 10.00: **Rocznica Pierwszej Komunii świętej**
 18.00: dziękczynna w 32 rocznicę ślubu Haliny i Jerzego Piątek z prośbą o błog. Boże dla Jubilatów oraz ich dzieci i wnuków

2 dzień nowenny do Ducha Świętego

21. 05 – uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego:

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 21 greg.
 8.30: śp. Franciszka Król – 46 r.śm.
 10.00: śp. Helena Boratyńska
 11.30: śp. Roman – 46 r.śm. i c.r. Domańskich
 13.00: w intencji Parafian
 16.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 21 greg.
 18.00: śp. Mieczysław Jezierski – 24 r.śm. i jego rodzice oraz Iwonka Smela – 12 r.śm.

3 dzień nowenny do Ducha Świętego

20.00: o wypełnienie się woli Bożej i wszelkie potrzebne łaski w życiu Ani w Rocznice Pierwszej Komunii świętej

22. 05 – poniedziałek (wspomnienie św. Rity z Cascii):

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 22 greg.
 7.00: śp. Helena Twardziak z okazji imienin

7.30: o wszelkie potrzebne łaski dla Ryszarda

7.30: śp. Magdalena Tarasiuk – 22 greg.

18.00: zbiorowa ku czci św. Rity

4 dzień nowenny do Ducha Świętego

23. 05 – wtorek:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 23 greg.

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 23 greg.

7.30: śp. Teresa Kubicka

18.00: zbiorowa ku czci św. Ojca Pio

5 dzień nowenny do Ducha Świętego

24. 05 – środa (wspomnienie Najświętszej Maryi Panny – Wspomożycielki Wiernych):

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 24 greg.

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 24 greg.

7.30: dusze w czyśćcu cierpiące

18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

6 dzień nowenny do Ducha Świętego

25. 05 – czwartek:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 25 greg.

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 25 greg.

7.30: dziękczynno – błagalna o błog. Boże, zdrowie i opiekę nad rodziną Honoraty, Adama i Gabrysi Marciniuk

7.30: śp. Jan i Katarzyna Grąccy

18.00: **BIERZMOWANIE**

18.00: dziękczynna w 9 rocznicę ślubu Agnieszki i Mariusza z prośbą o błog. Boże i łaski dla Jubilatów i ich dzieci

7 dzień nowenny do Ducha Świętego

26. 05 – piątek (wspomnienie św. Filipa Neri):

7.00: śp. Urszula Kosiek – 7 r.śm.

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 26 greg.

7.30: śp. Magdalena Tarasiuk – 26 greg.

18.00: śp. Julianna Godzik – 43 r.śm.

8 dzień nowenny do Ducha Świętego

27. 05 – sobota:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 27 greg.

7.00: śp. Stanisław Włazeł – 27 greg.

7.30: śp. Franciszka i Kazimierz

7.30: śp. Halina Paluszewska – 12 r.śm. i zmarli z jej rodziny

18.00: dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa, o dary Ducha Świętego i umiejętność korzystania z nich, a także o błog. Boże dla całej różańcowej społeczności Internetowych Róż Różańcowych za mężów i ich rodzin

9 dzień nowenny do Ducha Świętego

21.00: Czuwanie

23.00: Eucharystia

28. 05 – uroczystość Zesłania Ducha Świętego:

7.00: śp. Magdalena Tarasiuk – 28 greg.

8.30:

10.00: śp. Józef i Halina Koriat

11.30: śp. Stanisław Włazeł – 28 greg.

13.00: w intencji Parafian

16.00: śp. Alina Zabrotowicz

18.00:

20.00: śp. Marek – 6 r.śm. i Szymon Krawczyk, c.r. Świdarskich

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Zapraszamy wszystkich parafian do wspólnej modlitwy z Maryją, naszą Matką, Królową i Orędowniczką. Codziennie po Mszy św. o godz. 18⁰⁰ spotykamy się w kościele na **Nabożeństwie Majowym**. W każdą niedzielę zaś spotykamy się na **Nabożeństwie Majowym w plenerze, przy kapliczkach usytuowanych na terenie naszej parafii**. Zapraszamy dziś do wspólnej modlitwy na godz. 20.30 przy kapliczce przy ul. Dywizjonu 303, zaś w następną niedzielę przy ul. Baborowskiej.

2. Wczoraj kolejne dwie grupy dzieci przystąpiły do **Pierwszej Komunii świętej**. Przez najbliższy tydzień w sposób uroczysty będą uczestniczyły we Mszy św. wieczornej podczas Białego Tygodnia.

Przybądź Duchu Święty!!!

Z wielką radością wspominamy olbrzymią moc z jaką już wielokrotnie zstępował na nas Duch Święty. Działo się to w naszej Ojczyźnie, podczas „bierzmowania narodu”, gdy święty Jan Paweł II wołał donośnym głosem z Placu Zwycięstwa w Warszawie o Ducha Świętego dla całej polskiej ziemi: **Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi... Tej ziemi!** (Warszawa, 2 czerwca 1979 rok). I zstąpił Duch Święty, aby odnowić oblicze ziemi i oblicza naszych serc i dusz.

Wielu z nas wspomina swoje prywatne zesłania Ducha Świętego podczas chrztu świętego, bierzmowania lub święceń kapłańskich. Pamiętamy „cud zegara” w naszej kaplicy podczas parafialnego czuwania i modlitwy uwielbienia na zakończenie nocnej Eucharystii.

3. W najbliższy piątek rozpoczynamy **nowennę przygotowującą nas do uroczystości Zesłania Ducha Świętego**. Przez kolejne 9 dni podczas nabożeństw majowych będziemy się gorąco modlić o dary Ducha Świętego dla całej naszej parafialnej wspólnoty, Kościoła świętego i dla naszej Ojczyzny.

4. **Bóg zapłać za ofiary złożone na budowę nowego kościoła**. Te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane osobiście.

5. W garażu obok kaplicy jest wyłożona **prasa katolicka**. Zapraszamy do lektury...

Duch Święty jest niesamowity i tchnie tam, gdzie chce. Pragnę zaprosić Ciebie / Was, Twoją rodzinę / wspólnotę na trwanie na modlitwie i wołanie o Ducha Świętego, który jest nam codziennie tak bardzo potrzebny. Bez Jego pomocy nie jesteśmy w stanie powiedzieć: **Panem jest Jezus!** A zatem **Przybądź Duchu Święty...** i wylej Twoje dary na nasze dusze i serca, na nasze rodziny, parafialną wspólnotę, na cały Kościół święty i naszą umiłowaną Ojczyznę i **odnów oblicze ziemi... tej ziemi!!!**

Zapraszam do wspólnej modlitwy – czuwanie od godz. 21.00, Eucharystia około 23.00 – wszystko będzie się działo w kaplicy...

ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenti).
W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok. 8.30 (w pierwsze soboty miesiąca), 17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00

- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.

oraz w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16.30.

KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek piątek 16.00-17.30,

wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.

Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Jacek: czwartek i piątek

ks. Konrad: wtorek i środa

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Jacek Maliszewski – wikariusz, tel. 226665263,

jacekmaliszewski70@gmail.com

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264,

corrado5@vp.pl

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY
POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian

w publikowanych tekstach. Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl



Miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego, który w nas mieszka. Alleluja!

CZUWANIE

PRZED ZESŁANIEM DUCHA ŚWIĘTEGO

27.05.2023 OD 21:00 W KAPLICY